

Biedne, niepełnosprawne, innej rasy. Dzieci w szkołach narażone na dyskryminację

Dzieci w szkołach narażone są na przemoc m.in. ze względu na swój status materialny, płeć, niepełnosprawność, pochodzenie - pokazuje monitoring Towarzystwa Edukacji Antydyskryminacyjnej. Wynika z niego, że w wielu takich przypadkach brak jest adekwatnej reakcji.

W środę Rzecznik Praw Obywatelskich oraz Towarzystwo Edukacji Antydyskryminacyjnej zorganizowali konferencję „Równa i bezpieczna szkoła - jak ją wspierać?”, podczas której przedstawiono najnowsze dane z monitoringu TEA dotyczącego reakcji na najbardziej drastyczne przypadki dyskryminacji i przemocy w polskich szkołach zebrane w raporcie „Edukacja antydyskryminacyjna - ostatni dzwonek!”.

Raport zawiera opis ponad 70 przypadków szkolnej dyskryminacji i przemocy motywowanej uprzedzeniami, opisywanych w mediach regionalnych w ubiegłym roku.

Dane zebrane w monitoringu wskazują, że na przemoc narażone są dzieci i młodzież ze względu na swój status materialny, płeć, niepełnosprawność pochodzenie etniczne i narodowe miejsce zamieszkania, a także wiek. W ponad 70 proc. przypadków, o których informowały media, osobami nagłaśniającymi daną sprawę byli rodzice uczniów.

Do biura RPO wpływają skargi dotyczące braku adekwatnej reakcji na sytuacje i zachowania związane z dyskryminacją i motywowane uprzedzeniami. Zastępczyni RPO ds. Równego Traktowania dr Sylwia Spurek wskazała, że edukacja antydyskryminacyjna w szkołach jest niewłaściwie wdrażana, a niekiedy zupełnie jej brakuje. Przypomniała, że szkoły mają obowiązek prowadzenia tego rodzaju edukacji na podstawie ustawy o systemie oświaty i odpowiednich rozporządzeń ministra edukacji narodowej.

"Dostrzegamy problem polegający na tym, że nauczyciele czy dyrektorzy szkół, którzy prowadzą w sposób nowoczesny i otwarty edukację antydyskryminacyjną, spotykają się z krytyką swoich środowisk lokalnych" - powiedziała Spurek.

Wskazała, że należy podnosić świadomość kadry pedagogicznej w tym zakresie, a zmiany powinny także obejmować treści zawarte w podręcznikach. "Postulujemy nowelizację rozporządzenia, które dotyczy dopuszczania podręczników do użytku szkolnego i uzupełnienia go o takie treści, które spowodują że podręczniki będą także oceniane pod kątem dyskryminacji czy kwestii równego traktowania" - dodała.

Jedną z autorek raportu Marta Pawłuszko oceniła, że dyskryminacja i przemoc

Jejina z autorów raportu miała nadzieję, że dyskryminacja i przemoc motywowana uprzedzeniami są codziennością wielu polskich uczniów. "Przemoc, której doświadczają uczniowie i uczennice, nie jest przypadkowa - ona wynika z uprzedzeń, z wrogości wobec konkretnych grup społecznych, do których należą dzieci czy młodzież" - komentowała.

Jak pokazał monitoring TEA, w co piątej badanej sprawie instytucje oświatowe, głównie kuratoria oświaty, w ogóle nie podjęły działań kontrolnych lub naprawczych, uzasadniając to niewpłynięciem formalnej skargi, brakiem wiedzy o sprawie lub faktem, że dana sytuacja miała miejsce poza szkołą, np. na przystanku, mimo że sprawcami byli uczniowie.

Za: kurier.pap.pl

<http://kurier.pap.pl/depesza/163604/Biedne-niepełnosprawne--innej-rasy--Dzieci-w-szkolach-narazone-na-dyskryminacje>

